

---

Bożena Karwowska, *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, Kraków 2009, Wydawnictwo Universitas.

„Współczesne dyskursy krytyczne coraz częściej i głośniej dotyczą obszarów spychanych przez społeczności patriarchalne na margines. Przemilczenia literackie dotyczą przede wszystkim obszarów tak zwanej codzienności oraz cielesności, która [...] odsuwana była na margines jako symbolicznie przyporządkowana kobiecie, jako mniej interesująca od intelektualnych doświadczeń stojących w centrum patriarchalnego rozumienia kultury” – twierdzi (za Anne Crany-Francis) Bożena Karwowska we wstępie do swojej książki *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, w której interpretując obozowe wspomnienia osób, które przeżyły Zagładę stara się wyjść poza rozpatrywanie ich w kategorii problemu intelektualnego.

Autorka podzieliła swoją książkę na trzy części. Dobór tekstów do pierwszej części służy wprowadzeniu w problematykę teoretyczną i kategorii dyskursów feministycznych stanowiących narzędzia analiz tekstowych i kulturowych przeprowadzanych przez Bożenę Karwowską. Żeby pokazać, że krytyka feministyczna nie ogranicza się do wspomnień kobiet, a kategoriami feministycznymi można badać także teksty nienacechowane genderowo, swoją analizę rozpoczyna od *Pięciu lat kacetu* Stanisława Grzesiuka. Opisany w rozdziale *Obozy zagłady jako doświadczenie cielesne* przypadek tego pisarza staje się dobrą ilustracją głównej tezy Karwowskiej. Badaczka akcentuje te fragmenty tekstów dotyczących przeżycia obozowego, które nie starają się doświadczenia fizycznego zintelektualizować. Wspomnienia Grzesiuka, wydane w 1958 roku, określa – powołując się na Andrzeja Wernera – jako jedne z najbardziej pełnych, a specyficzną lakoniczność językowej ekspresji zestawia z rezygnacją z symbolicznego uporządkowania znaczeń językowych, które, według Julii Kristevej, są nośnikami kultury patriarchalnej. Ciało staje się w tej interpretacji medium języka, stanowi narzędzie komunikacji dla tych, którzy zostali pozbawieni możliwości ekspresji słownej. Autorka konsekwentnie eksponuje te cechy *Pięciu lat kacetu*, które koncentrują się na ciele, nieustannie odwołuje się do

dyskursu i pojęć z zakresu feminizmu i gender. Przykładem może być potoczna metafora zawarta w wyrażeniu „skóra i kości”, która nie stanowi tu przenośni, ale jest odczytywana jako „realna postcielesność”. Równie ważne jak ciało staje się dla Karwowskiej odczytywanie homoseksualnych aspektów zawartych w prozie Grzesiuka. Zaznacza, że pisarz „pomimo że wywodził się z subkultury, którą charakteryzują patriarchalnie regulowane relacje między mężczyznami i kobietami, a zatem gloryfikacja męskiej (aseksualnej) przyjaźni i homofobia”, to jednak „można pokusić się o stwierdzenie, że akceptuje związki homoseksualne oparte na systemie heteroseksualnych zależności, odróżniając je wyraźnie od homoseksualizmu definiowanego jako tożsamość i wytwarzającego własne rytuały i zwyczaje” (s. 30). Badaczka, starając się wykazać tolerancję autora wspomnień, podkreśla jednak, a na poparcie swoich tez przytacza odpowiednie cytaty, że Grzesiukowi obca była społeczność gejów. Na podobne traktowanie związków homoseksualnych, które w obozie niewiele mają wspólnego z partnerstwem, wskazuje też w rozdziale: *Redefiniowanie kategorii ciała. Doświadczenie nie/stawania się kobietą – świadectwo dojrzewania w obozie koncentracyjnym poświęconym Przejściu przez Morze Czerwone* Zofii Romanowiczowej.

Analizując wspomnienia Romanowiczowej, Bożena Karwowska często powołuje się na refleksje Giorgio Agambena dotyczące Holocaustu. Jej zdaniem *Przejście przez Morze Czerwone* przybliży polskiej krytyce myśli włoskiego filozofa i jednocześnie stanowi „zderzenie Agambenowskich obserwacji z literackim świadectwem”, które dopełnia albo wręcz przekracza wspomnienia o wartości głównie dokumentalnej. I w tych rozważaniach ciało (widziane przez autorkę wspomnień jako ułomność i niedoskonałość, konstrukcja niezrozumiała i śmiertelna) i cielesność – także ta związana z aktem miłosnym – są kategoriami nadrzędnymi, za pomocą których analizowane są wydarzenia, relacje bohaterki ze współwięźniami, reakcje na to, co zobaczyła i czego doświadczyła w obozie. Zastosowanie znajdują tu także kategorie zaliczane do tak zwanego czarnego feminizmu amerykańskiego oraz refleksje Hortense J. Spillers dotyczące „atomizacji” zniewolonego ciała, która prowadzi do utraty estetycznej perspektywy postrzegania związku między ludzką osobowością i właściwościami anatomicznymi.

Inne patrzenie na ciało – tym razem jako na sytuację – uwypukla badaczka w analizie *Dymów nad Birkenau* Seweryny Szmaglewskiej. Zauważa, że Szmaglewska przyjęła męską formę podmiotu „więźni”, co ma na celu pewną „uniwersalizację” doświadczenia Zagłady. Nazwanie podmiotu „więźniem” pozbawione jest cech genderowych, uniemożliwia płciową kategoryzację. Karwowska zaznacza, że w czasie, gdy powstały *Dymy...* nie było jeszcze znane rozróżnienie pomiędzy „płcią” i „gender”, biologicznymi i kulturowymi uwarunkowaniami kobiet i mężczyzn. Badaczka wskazuje w tekście Szmaglewskiej opisy sytuacji „powolnego pozbawiania ciała płci, czy właściwie odbierania płciowości cech seksualnych” (s. 73), jednocześnie akcentuje tezę, że więźniarki nawet tracąc zewnętrzne cechy kobiecości nie traciły kobiecości kulturowej, a znaną i oswojoną funkcję patriarchalną zapewniała im symbolika macierzyństwa (zdaniem badaczki w przypadku mężczyzn analogiczną funkcję spełniały związki homoseksualne).

Druga część rozprawy wykorzystuje pojęcia wprowadzone w części pierwszej (np. ciało, seksualność, płeć, gender) w badaniu tekstów pisanych z perspektywy kobiety – wdowy (*Dzienniki* Marii Dąbrowskiej) oraz zakochanego mężczyzny (listy do Marii Tadeusza Borowskiego). Wprowadzenie tekstu Dąbrowskiej, który nie koresponduje z innymi narracjami analizowanymi w książce Karwowskiej, bo odnosi się do rzeczywistości sprzed Szoah, ma na celu – jak twierdzi autorka – „pokazać rodzenie się przerwanych przez II wojnę światową języka opisu doświadczenia śmierci, która pomimo wojennego „odseksualnienia” ciała jest przeżyciem nacechowanym cieleśnie i seksualnie”. Rozdział poświęcony Dąbrowskiej, jej miłości i coraz intensywniej powracającej seksualnej fascynacji zmarłym mężem (we wspomnieniach i snach, które opisywane są w dzienniku) chociaż stanowi ilustrację feministycznych tez i podkreśla płciową kategoryzację doświadczenia żałoby, burzy jednak nieco ciąg analiz skoncentrowanych na rozważaniach nacechowanych feministycznie czy też – jak podkreśla Bożena Karwowska – emancypacyjnie i genderowo. W centrum pozostałych badanych narracji stoi człowiek w sytuacji nieporównywalnie granicznej (pobyt w obozie, zetknięcie się z Zagładą). Prawdopodobnie dlatego we *Wstępie* autorka tłumaczy decyzję o umieszczeniu rozdziału poświęconego doświadczeniu wdowieństwa w *Dziennikach* Dąbrowskiej. Twier-

dzi mianowicie, że w kręgu zainteresowań badawczych, których efekt stanowi książka *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady* jest miejsce nie tylko na przyglądanie się literaturze lagrowej poprzez kategorie dyskursów feministycznych, emancypacyjnych czy postkolonialnych, ale także sprawdzenie, jak „feministyczne podejścia i ich kategorie sprawdzają się w stosunku do opisu sytuacji granicznej, w której wiele kulturowych konstrukcji przestaje mieć zastosowanie” (s. 11).

Po rozważaniach dotyczących odkrywania cielesności z perspektywy wdowieństwa Karwowska przechodzi do analizy tekstów pisanych z „perspektywy (kochającego) mężczyzny” i zauważa, że ta pozycja staje się dla Borowskiego, autora listów do Marii, zabiegiem artystycznym, pozwalającym interpretować jego opowiadania za pomocą kategorii feministycznych. Badaczka twierdzi, iż koncepcja autorskiego narratora opowiadań, który jawi się jako konkretny człowiek z krwi i kości, sprawia, że jego doświadczenie zostaje osadzone genderowo i może być zestawione z konstrukcją męskiego bohatera/narratora spod znaku Hemingwaya. Jednak to miłość zastosowana jest pojęciem kluczowym, porządkuje świat, jest sprawdzianem wartości intelektualno-duchowych, czymś na kształt realizacji Bachtinowskiej „miłości estetycznej”, „aktem performatywnym” przeciwstawionym rzeczywistości, w której miłość cielesna – akt seksualny – stał się jedną z praktyk regulujących życie w obozie (kwestia władzy i poddaństwa). Karwowska stara się udowodnić, że kategoria ciała w opowiadaniach Borowskiego może być interpretowana jako teren manipulacji, którą stosuje się, by zaakcentować obozową hierarchię.

Ostatni rozdział zawarty w drugiej części książki nosi tytuł *Tekst o Zagładzie jako Palimpsest*. Powołanie się na *Pasażerkę*, opowieść o relacjach pomiędzy esesmanką a młodą, polską więźniarką (źródłem jest tu zarówno tekst Zofii Posmysz, jak i zrealizowany na jego podstawie film), służy badaczce przede wszystkim do wprowadzenia kategorii palimpsestu. Badając etapy powstawania tekstu i filmu oraz ich korespondencję (intertekstualność), wykazuje zastosowanie pojęć: palimpsestowy i palimpsestalny (nowe pojęcie, zaczerpnięte od Thomasa de Quincey służące do opisu struktury powstałej w wyniku ponownego pojawienia się dawnego tekstu z tekstu powstałego na skutek procesu palimpsestowania). Autorka także i w tym rozdziale stara się nawiązywać do kategorii, które uczyniła osią swoich rozważań, wykorzystuje feministyczne narzędzia analizy (np. wskazywanie na kategorię ciała poprzez analizę opisów uwypuklających „kobiecy wygląd bohaterek”), jednakże znacznie bardziej zaakcentowane są tu refleksje lokujące tekst, wspomnienia dotyczące Zagłady w kategorii palimpsestu.

W trzeciej części swojej książki Bożena Karwowska zmienia nieco metodę badawczą. Nie koncentruje się już na pojedynczych tekstach, ale bada narracje wspomnieniowe przez pryzmat konkretnych problemów. Kluczem – jak w całej rozprawie – są tu obszary i kategorie ważne dla dyskursów feministycznych i genderowych. W rozdziale: *Antagonistyczne (narodowe) tożsamości i „kobieca pamięć”* skupia się na skomplikowanych, powojennych relacjach polsko-niemieckich. Przywołuje między innymi wydane w 2000 roku w Kanadzie (w języku angielskim) *Konieczne kłamstwa* Ewy Stachniak. Za pomocą tego tekstu pokazuje, jak w kulturze polskiej funkcjonuje (funkcjonowało) słowo „Niemiec”, jaką traumę, budowaną na pamięci poprzedniego pokolenia (poprzednich pokoleń) może ono konotować. Badaczka dokonuje także analizy sposobów postrzegania niemieckich kobiet w powojennej literaturze polskiej. Sporo miejsca poświęca rozważaniom dotyczącym problemu wojennych gwałtów. Zauważa, że to przede wszystkim przedstawicielki kolejnego pokolenia po Zagładzie decydują się zwrócić uwagę na tę kwestię. Autorki wspomnień, które bezpośrednio zetknęły się z gwałtami (np. Zofia Posmysz i jej *Do wolności, do śmierci, do życia*, Wanda Półtawska *I znów boję się snów*) zwykle wypowiadają się dopiero po wielu latach i robią to w sposób znacznie bardziej zawoalowany. Rezygnują na przykład z bezpośredniego opisu doświadczeń i obserwacji, starają się jedynie oddać panującą wówczas atmosferę. Nie bez znaczenia jest tu problem społecznej stygmatyzacji związanej z gwałtem oraz poczucia wstydu i paradoksalnej winy, które towarzyszy zgwałconym kobietom.

Przedostatni rozdział książki został poświęcony *Metaforze tańca i ciała w hitlerowskich obozach koncentracyjnych*. Ciało traktowane przez władze obozu przedmiotowo, jako materiał biologiczny, dla więźniów było jedynym obszarem prywatnym. Do form przeciwdziałania redukowaniu ciała do kategorii narzucanych przez hitlerowców Karwowska zalicza kontakty seksualne i bójki.

Z tymi formami cielesnej komunikacji zostaje zestawiony taniec, jako forma artystycznej ekspresji ciała, możliwość wyrażenia kobiecości poprzez ruch ciała (*Przeżyłam Oświęcim* Krystyny Żywulskiej). Badaczka zauważa, że komunikacja podmiotu kobiecego poprzez taniec może zostać przeniesiona także na interpretację opisów codziennej musztry, w czasie której zmuszano więźniów do tańczenia (*Anus Mundi* Wacława Kielara). Można to odczytywać jako degradację (także) poprzez feminizację skutkującą wykluczeniem ze społeczności męskiej. Karwowska zwraca też uwagę na narracje wyrażające nieprzychylną postawę wobec tańca. Opis tańca u Stanisława Grzesiuka to relacja ze spotkania niemieckich homoseksualistów. Zabawą lesbijek określany jest on przez Zofię Kossak-Szczucką w *Z otchłani* oraz Wandę Półtawską w *I znów boję się snów*. Taniec był też odbierany jako ekspresja seksualności – dla związków opartych na kontaktach seksualnych używano metafory baletu (*Przejście przez Morze Czerwone* Zofii Romanowiczowej). Karwowska zastanawia się, jak doszło do tego, że obraz/metafora tańca/tancerki tak silnie zadomowiła się w obozowej rzeczywistości i stwierdza, że jest to związane z przeżyciem estetycznym, które taniec mógł dostarczyć więźniowi, zwłaszcza że w obozie nie było luster i obraz idealnego tańca istniał jedynie w wyobraźni. To natomiast mogło mieć wpływ na utrzymywanie „życiodajnego napięcia pomiędzy rzeczywistością niknącego ciała – nieuchronnością śmierci a nadzieją” (Agamben) (s. 170).

Swoje rozważania autorka kończy rozdziałem *Prostytucja w sytuacji granicznej*. Zwraca uwagę na stosowanie rozróżnienia pomiędzy prostytutkami a pracownicami obozowych domów publicznych (tzw. puffów). Praca w puffie spotykała się z wykluczeniem z obozowej społeczności kobiet, z wrogimi komentarzami więźniarek kierowanymi do tych, które zdecydowały się tam zatrudnić. Większą tolerancją wykazywali się natomiast mężczyźni. Zdaniem badaczki pewne znaczenie w interpretacji męskiego podejścia do kobiet pracujących w obozowych domach publicznych może być to, że zwracali oni uwagę na kształty ciał prostitutek odróżniające się od chorobliwie wychudzonych ciał innych więźniarek. Ale i oni o wizytach w puffie piszą zawsze jak o doświadczeniu cudzym. Karwowska twierdzi, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni traktowali kwestię prostytucji w obozach w kategoriach przedfeministycznego myślenia, które zakładało normalizację klienta i napiętnowanie prostytutki jako „dewiantki przekraczającej przyjęte normy cielesności kobiecej” (s. 175).

Książka Bożeny Karwowskiej stanowi ciekawy, skoncentrowany na feministycznych i genderowych aspektach głos w dyskusji dotyczącej analizy literatury wojennej i tej, która do doświadczeń wojennych się odwołuje. We *Wstępie* autorka odnosi się do doboru materiału badawczego i choć nie tłumaczy jakościowego klucza (rozważaniom poddawane są tu teksty o bardzo różnej wartości literackiej i artystycznej) to zaznacza, że koncentracja na literaturze łagrowej bez sięgania do łagrowych odpowiedników wynika z podstawowej różnicy, jaką jest „przyznawanie przez więźnia niemieckiemu oprawcy prawa do bycia równym (w sensie kulturowym) więźniom, poczucie kulturowej wspólnoty (lub zdziwienie ograniczonością jej funkcjonowania) z oprawcą, jakiej nie odczuwali w stosunku do władz i nadzorców polscy więźniowie sowieckich łagrów” (s. 11). Autorka postawiła sobie za cel zwrócić uwagę przede wszystkim na to, co nie mieści się w „więziennym opowiadaniu” ze względów zarówno kulturowych, jak i literackich, na to, co trudno wyrazić językiem, którego „sfera symboliczna przenosi wartości patriarchalne, w podobny sposób [...] modelując myślenie autorów” (s. 9). W centrum swojego zainteresowania postawiła teksty, które powstały zanim ich autorzy zetknęli się z pojęciami wprowadzonymi przez dyskursy emancypacyjne, pojęciami postpamięci, pamięci konstruowanej pojęciami dyskursów postmodernistycznych. W swoich genderowych i feministycznych reinterpretacjach tekstów odnoszących się do Zagłady Bożena Karwowska przywołuje refleksje Sommer Brodribb, która twierdzi, że „*Cogito ergo sum* wyraziło brak wiary w ciało i zmysły” (s. 6). Można stwierdzić, że Karwowska ową wiarę ciała i zmysłom w łagrowych narracjach oddaje. I choć dyskusyjne może być użycie w tytule pojęcia „obozy zagłady”, bo bardziej adekwatne wydaje się jednak „obozy koncentracyjne”, to idealnym odzwierciedleniem hierarchii obszarów badawczych autorki jest właśnie tytułowe uszeregowanie słów. Po pierwsze, ciało i cielesność, które stanowią centralny punkt odniesienia w zasadzie w każdym w zawartych w książce rozdziałach. Po drugie, seksualność. A po trzecie (nie zawsze obecne), obozy (zagłady).